21 marca 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dn 3, 14-20. 91-92. 95) Król Nabuchodonozor powiedział: „Czy jest prawdą, Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, że nie czcicie mojego boga ani nie oddajecie pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłem? Czy teraz jesteście gotowi – w chwili gdy usłyszycie dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych – upaść na twarz i oddać pokłon posągowi, który uczyniłem? Jeżeli nie oddacie pokłonu, zostaniecie natychmiast wrzuceni do rozpalonego pieca. Który zaś bóg mógłby was wyrwać z moich rąk?" Szadrak, Meszak i Abed-Nego odpowiedzieli, zwracając się do króla Nabuchodonozora: "Nie musimy tobie, królu, odpowiadać w tej sprawie. Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, zechce nas wybawić z rozpalonego pieca, może nas wyratować z twej ręki, królu! Jeśli zaś nie, wiedz, królu, że nie będziemy czcić twego boga ani oddawać pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłeś". Na to wpadł Nabuchodonozor w gniew, a wyraz jego twarzy zmienił się w stosunku do Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. Wydał rozkaz, by rozpalono piec siedem razy bardziej, niż było trzeba. Mężom zaś najsilniejszym spośród swego wojska polecił związać Szadraka, Meszaka i Abed-Nega i wrzucić ich do rozpalonego pieca. Król Nabuchodonozor popadł w zdumienie i nagle powstał. Zwrócił się do swych doradców, mówiąc: „Czyż nie wrzuciliśmy trzech związanych mężów do ognia?” Oni zaś odpowiedzieli królowi: „Oczywiście, królu”. On zaś w odpowiedzi rzekł: „Lecz widzę czterech mężów rozwiązanych, przechadzających się pośród ognia, i nie dzieje się im nic złego; czwarty wyglądem

przypomina anioła Bożego”. Nabuchodonozor powiedział na to: „Niech będzie błogosławiony Bóg Szadraka, Meszaka i Abed-Nega, który posłał swego anioła, by uratować swoje sługi. W Nim pokładali ufność i przekroczyli nakaz królewski, oddając swe ciała, aby nie oddawać czci ani pokłonu innemu bogu poza Nim”.

(Dn 3, 14-20. 91-92. 95)
Król Nabuchodonozor powiedział: „Czy jest prawdą, Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, że nie czcicie mojego boga ani nie oddajecie pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłem? Czy teraz jesteście gotowi – w chwili gdy usłyszycie dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych – upaść na twarz i oddać pokłon posągowi, który uczyniłem? Jeżeli nie oddacie pokłonu, zostaniecie natychmiast wrzuceni do rozpalonego pieca. Który zaś bóg mógłby was wyrwać z moich rąk?" Szadrak, Meszak i Abed-Nego odpowiedzieli, zwracając się do króla Nabuchodonozora: "Nie musimy tobie, królu, odpowiadać w tej sprawie. Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, zechce nas wybawić z rozpalonego pieca, może nas wyratować z twej ręki, królu! Jeśli zaś nie, wiedz, królu, że nie będziemy czcić twego boga ani oddawać pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłeś". Na to wpadł Nabuchodonozor w gniew, a wyraz jego twarzy zmienił się w stosunku do Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. Wydał rozkaz, by rozpalono piec siedem razy bardziej, niż było trzeba. Mężom zaś najsilniejszym spośród swego wojska polecił związać Szadraka, Meszaka i Abed-Nega i wrzucić ich do rozpalonego pieca. Król Nabuchodonozor popadł w zdumienie i nagle powstał. Zwrócił się do swych doradców, mówiąc: „Czyż nie wrzuciliśmy trzech związanych mężów do ognia?” Oni zaś odpowiedzieli królowi: „Oczywiście, królu”. On zaś w odpowiedzi rzekł: „Lecz widzę czterech mężów rozwiązanych, przechadzających się pośród ognia, i nie dzieje się im nic złego; czwarty wyglądem przypomina anioła Bożego”. Nabuchodonozor

powiedział na to: „Niech będzie błogosławiony Bóg Szadraka, Meszaka i Abed-Nega, który posłał swego anioła, by uratować swoje sługi. W Nim pokładali ufność i przekroczyli nakaz królewski, oddając swe ciała, aby nie oddawać czci ani pokłonu innemu bogu poza Nim”.

(Dn 3, 52. 53-54. 55-56)
REFREN:Chwalebny jesteś, wiekuisty Boże

Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych ojców,
pełen chwały i wywyższony na wieki.
Błogosławione jest imię Twoje
pełne chwały i świętości,
uwielbione i wywyższone na wieki.

Błogosławiony jesteś w przybytku Twojej świętej chwały,
uwielbiony i przesławny na wieki.
Błogosławiony jesteś na tronie swojego królestwa,
uwielbiony i przesławny na wieki.

Błogosławiony jesteś Ty, co spoglądasz w otchłanie,
który zasiadasz na Cherubach,
pełen chwały i wywyższony na wieki.
Błogosławiony jesteś na sklepieniu nieba,
pełen chwały i wywyższony na wieki.

(Łk 8, 15)
Błogosławieni, którzy w sercu dobrym i szlachetnym zatrzymują słowo Boże i wydają owoc dzięki swojej wytrwałości.

(J 8, 31-42)
Jezus powiedział do Żydów, którzy Mu uwierzyli: „Jeżeli trwacie w nauce mojej, jesteście prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. Odpowiedzieli Mu: „Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakże Ty możesz mówić: „Wolni będziecie?” Odpowiedział im Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz Syn pozostaje na zawsze. Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni. Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, ale wy usiłujecie Mnie zabić, bo nie ma w was miejsca dla mojej nauki. Co Ja widziałem u mego Ojca, to głoszę; wy czynicie to, co usłyszeliście od waszego ojca”. W odpowiedzi rzekli do niego: „Ojcem naszym jest Abraham”. Rzekł do nich Jezus: „Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to dokonywalibyście czynów Abrahama. Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną u Boga. Tego Abraham nie czynił. Wy dokonujecie czynów ojca waszego”. Rzekli do Niego: „My nie urodziliśmy się z nierządu, jednego mamy Ojca – Boga”. Rzekł do nich Jezus: „Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem sam od siebie, lecz On Mnie posłał”.

Komentarz:

To są dwie zupełnie różne rzeczy: być uczniem Pana Jezusa tylko do czasu, a być Jego uczniem na zawsze, wytrwać w Jego nauce. Nauka Pana Jezusa jest tak piękna i tak prawdziwa, że serce ludzkie lgnie do niej spontanicznie, i to jest samo przez się zrozumiałe, że Ewangelia podoba się bardzo wielu ludziom.

Niestety, wielu ludzi przestaje być uczniami Pana Jezusa w momencie próby. Uciekamy od Jego nauki, kiedy trwanie przy niej domaga się zbyt wielkich, naszym zdaniem, poświęceń. Albo zraża nas do Jego nauki to, że nieraz nawet jej głosiciele nie dają dobrego przykładu, jak ją zachowywać. Niektórzy przestają być uczniami Pana Jezusa, bo chcą mieć spokój, chcą uniknąć szyderstw, docinków i nietolerancji, jakie nieraz spotykają tych, którzy otwarcie przyznają się do wiary.
Był czas, kiedy nawet apostołowie pozostawali uczniami Jezusa tylko do momentu próby. W Wielki Piątek ich wiara się załamała. Dopiero po swoim nawróceniu apostołowie stali się Jego uczniami na zawsze i wytrwali przy Nim nawet w obliczu śmierci męczeńskiej. Otóż niewiele pomoże człowiekowi, jeśli jest uczniem tylko do czasu. Sam Pan Jezus powiedział: „Kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony".

Skomentujmy jeszcze słowa Pana Jezusa, że dopiero jeśli będziemy trwać w Jego nauce, poznamy prawdę i prawda nas wyzwoli. Po prostu jest coś takiego jak zakorzenianie się w prawdzie. Jeżeli będziemy trwać w nauce Pana Jezusa, to Jego prawdę będziemy poznawać coraz głębiej i głębiej, aż kiedyś doprowadzi On nas do swojego Ojca i ujrzymy Boga, jakim jest, bo „czego oko nie widziało i czego ucho nie słyszało, przygotował Bóg tym, którzy Go miłują".

„Prawda nas wyzwoli". Bo im więcej jesteśmy zakorzenieni w prawdzie, tym więcej jesteśmy panami samych siebie, tym mniej jesteśmy niewolnikami grzechu i tym więcej dziećmi Bożymi. Im więcej w nas prawdy Bożej, tym mniej rządzą nami namiętności, nałogi i strachy, które pozbawiają nas naszej wolności.